

<http://dx.doi.org/10.16926/fil.2014.11.12>

Marek BARTON

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

**Filozofia wobec wyzwań ponowoczesności –  
[rec.] Slavoj Žižek, *Żądanie niemożliwego*, oprac.  
Yong-june Park, przeł. Bogdan Baran,  
Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2014, ss. 171**

Dokąd zmierza współczesna polityka? Gdzie jest miejsce człowieka w ponowoczesnym świecie? I jak ma się do tego wszystkiego filozofia?

Próbie odpowiedzi na te i inne pytania podejmuje jeden z najbardziej rozpoznawalnych współczesnych myślicieli, jakim jest bez wątpienia Slavoj Žižek. Słoweński filozof, psychoanalityk i krytyk kultury, znany z dużej aktywności medialnej, do którego nie bez przyczyny przylgnęło określenie „Elvis Presley filozofii” czy „akademicka gwiazda rocka”, działa w typowy dla siebie sposób – nieco prowokujący, popularyzatorski, z nastawieniem na szerokie grono odbiorców. Choć recenzowana książka może przynosić takie skojarzenia, nie sposób Žižka zakwalifikować li tylko jako filozofa społecznego. Znane są (także na polskim rynku wydawniczym) choćby jego prace z zakresu filmoznawstwa (Slavoj Žižek, *Lacrimae rerum. Kieślowski, Hitchcock, Tarkowski, Lynch, „Ha!art”*, Warszawa 2007), a także psychologii (Slavoj Žižek, *Lacan. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2007), a także jego rozprawy o wierze i chrześcijaństwie (pisane z perspektywy ateisty). Jedno jest pewne – Slavoj Žižek nie daje się zasufladkować.

Książka *Żądanie niemożliwego*, której oryginalne wydanie pojawiło się jesienią 2013 r. pod tytułem *Demanding the Impossible*, ma charakter wywiadu, który jest pokłosiem spotkania filozofa z Koreańczykami (południowymi) w ramach programu Humanistyki Globalnej Indigo Sowon. Omawiany tekst jest najnowszą pracą słoweńskiego myśliciela prezentowaną na polskim rynku, a ukazał się nakładem Wydawnictwa Aletheia, które nastawia się na publikowanie wy-

bitnych dzieł z zakresu humanistyki, przede wszystkim przekładów (m.in. Ciorana, Eco, Heideggera, Nietzschego, Webera, Schopenhauera, Tołstoja czy Wittgensteina)<sup>1</sup>.

Książka składa się z 34 krótkich rozdziałów; każdy z nich zawiera pytanie edytora i odpowiedź S. Žižka. Tematyka poruszanych zagadnień jest bardzo szeroka i odnosi się do aktualnych problemów człowieka żyjącego w ponowoczesnym społeczeństwie.

Liczba rozdziałów i tematów w nich zawartych uniemożliwia syntetyczne przedstawienie treści, wobec tego spróbuję nakreślić jedynie wybrane zagadnienia.

Punktem wyjścia, do którego autor nawiązuje również w dalszym toku wywodu, jest szerokie odniesienie się do polityki. Jednak jak sam zaznacza:

W kontekście mojego podstawowego stanowiska nie chodzi mi o politykę w takim sensie, z jakim się ją zwykle kojarzy – sfera niskich manipulacji, korupcji, walki o władzę itd. – lecz o politykę w sensie fundamentalnych decyzji dotyczących naszego życia na Ziemi i zbiorowych decyzji, za które musimy brać *pełną* odpowiedzialność<sup>2</sup>.

Wychodząc z tej perspektywy, Žižek próbuje odpowiedzieć na pytanie o uniwersalne kategorie *wspólnego dobra*. Uważa, że w ponowoczesnym społeczeństwie nie jest nam nic „nadane z góry” i musimy sami wypracować pewne fundamentalne założenia:

Co jest dziś wspólnym dobrem? Powiedzmy, że ekologia. Prawdopodobnie większość ludzi zgodziłaby się, że nawet jeśli różnimy się politycznie, to wszyscy dbamy o Ziemię. Przy bliższym wejrzeniu jednak stwierdzimy, że jest cała mnogość ekologii, wobec których można podejmować całą mnogość decyzji. [...] Dla mnie polityka ma *pierwszeństwo* przed etyką. Nie w pospolitym sensie, że możemy robić, co chcemy – nawet zabijać ludzi, a potem podporządkowywać etykę polityce – lecz w o wiele bardziej radykalnym sensie, mówiącym, że to, co definiujemy jako nasze dobro, nie jest czymś przez nas odkrywaniem; musimy raczej brać *odpowiedzialność* za zdefiniowanie, co jest naszym dobrem<sup>3</sup>.

Wychodząc z tych podstawowych presupozycji, słoweński filozof w typowy dla siebie sposób nawiązuje do problemów natury społecznej, ekonomicznej czy gospodarczej. Podejmuje przy tym kwestie szczególnie istotne, takie jak zagrożenia wynikające z globalizacji czy rozwoju technologicznego. I dzięki temu traktuje o sprawach uniwersalnych, interesujących nie tylko filozofów, socjologów czy polityków, ale także zwykłych „zjadaczy chleba”, gdy np. porusza takie sprawy, jak szanse czy zagrożenia wynikające z powszechnego dostępu do cyberprzestrzeni. Autor zauważa, że w tym przypadku, prócz oczywistych korzyści, pojawia się spore ryzyko – jak chociażby monopolizacja internetu przez największe korporacje.

<sup>1</sup> Źródło: <http://www.aletheia.com.pl/onas> [stan z 14.03.2015].

<sup>2</sup> Cyt. za: S. Žižek, *Żądanie niemożliwego*, oprac. Yong-june Park, przeł. Bogdan Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2014, s. 12.

<sup>3</sup> Tamże, s. 10.

Innym z poruszanych przez S. Žižka uniwersalnych zagadnień jest kwestia wyzwań, jakie niesie współczesny postęp w biogenetyce. Słusznie zauważa, że w tym aspekcie nie można uciekać od rzeczowych, fundamentalnych dyskusji. Słoweński filozof sugeruje konieczność przemyślenia tych kwestii na nowo: nie stoi ani na stanowisku konserwatywnym (J. Habermas, *Kościół katolicki*), ani na stanowisku hurraoptymistów „osobowości technologicznej” (R. Kurzweil). Nie wskazuje jednak własnych propozycji, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że:

Jedno i drugie [stanowisko – przyp. M.B.] jest ewidentnie błędne. Czekają nas tu wiele ciężkiej pracy. Zadanie jest wyjątkowe<sup>4</sup>.

Niestety, w pracy wiele jest takich niedopowiedzeń. Slavoj Žižek podnosi pewne problemy, nie wchodząc jednak w ich istotę; czasem ma się wrażenie, że pozostawia nas z kilkoma sloganami typu: „wszystko trzeba ponownie przemyśleć”<sup>5</sup>, czy „widzę w tym wszystkim wiele problemów”<sup>6</sup> – z jednej strony, jest to zrozumiałe ze względu na popularny charakter pracy, z drugiej zaś – u bardziej wnikliwego czytelnika może pozostawić spory niedosyt.

Przez większość pracy (co w pewnym sensie postrzegam jako zaletę, biorąc pod uwagę charakter wywodu) autor nie kryje się ze swoimi lewicowymi poglądami: często odwołuje się do Hegla, Marksa, idei rewolucji i komunizmu. By jednak oddać mu sprawiedliwość, warto w tym miejscu wskazać, co S. Žižek rozumie pod tymi pojęciami, ponieważ, jak sam zaznacza, leninowska wersja komunizmu „była zupełnym szaleństwem”<sup>7</sup>:

Dlatego chętnie się zgadzam, że komunizm nie jest dla mnie odpowiedzią. Komunizm to nie nazwa rozwiązania, lecz *problemu*: problemu *wspólności* we wszystkich jej wymiarach – wspólności przyrody jako substancji naszego życia, problemu naszej wspólności biogenetycznej, problemu naszej wspólności kulturowej («własności intelektualnej») i wreszcie, co nie mniej ważne, problemu wspólności jako tej powszechnej przestrzeni ludzkości, z której nikt nie powinien być wykluczony. Jakikolwiek pojawi się rozwiązanie, będzie musiało uporać się z tym problemem. A więc za pomocą kwestii wspólnego dobra usiłuje się uchwycić nazwę problemu. Tym jest dla mnie komunizm<sup>8</sup>.

Tak pojęty komunizm (jako „wspólność”) jest u słoweńskiego myśliciela alternatywą wobec zagrożeń współczesnego kapitalizmu<sup>9</sup>.

Trzeba mieć też na uwadze, że dość śmiało szafujący hasłami lewicowymi Žižek sam wychował się w państwie Bloku Wschodniego (ówczesna Jugosła-

<sup>4</sup> Tamże, s. 48.

<sup>5</sup> Tamże, s. 77; por. tamże, s. 99.

<sup>6</sup> Tamże, s. 39.

<sup>7</sup> Tamże, s. 32.

<sup>8</sup> Tamże, s. 32–33.

<sup>9</sup> Dla przykładu Žižek porównuje 700 mld dolarów, które rząd USA wydał w celu stabilizacji systemu finansowego w czasach kryzysu, wobec zaledwie 22 mld dolarów (z czego w trakcie przeprowadzania rozmowy przekazano zaledwie 10% tej kwoty) przeznaczonych na pomoc dla ratowania rolnictwa państw uboższych.

wia) i ma świadomość tego, do jakich katastrofalnych skutków może doprowadzić ta ideologia. Jako przykład radykalnego wprowadzenia rewolucji kilkakrotnie przytacza przykład Korei Północnej<sup>10</sup>. Z drugiej strony, autor, czego nie ukrywa, jest zaciekle przeciwnikiem skrajnej prawicy. Widzi w niej zagrożenie „rehabilitacji faszyzmu”, nowych form rasizmu. Niestety, podobnie jak w innych kwestiach, ogranicza się on jedynie do ogólników, nie sięgając do głębi problemów, a także stara się nie dostrzegać zagrożeń, jakie niesie współczesna lewica.

Jednym z głównych tematów poruszanych przez Slavoję Žižka są wydarzenia znane obecnie jako Arabska Wiosna, którą to rozpatruje jako „apel o ludzką godność i świeckie postulaty”. Nawiązując do przemian w Egipcie, Žižek buduje określenie *przemocy symbolicznej*, którą rozumie jako ignorowanie władzy, pozbawione fizycznego użycia siły. Zdaje sobie jednak sprawę, że nie można poprzestać na entuzjastycznych chwilach, a bardziej zastanowić się, w jakim kierunku rewolucja pójdzie dalej (*dzień po*). Dla zobrazowania sytuacji, gdy jeden reżim jest zastępowany przez inny, jeszcze gorszy, przywołuje przykład III Rzeszy czy rewolucji irańskiej Chomeiniego. Trzeba zauważyć, że gdy powstawała książka, nie było jeszcze znane drugie dno skutków Arabskiej Wiosny, jakim jest fundamentalizm Państwa Islamskiego, więc obawy, jakie przebłyskują w rozważaniach Žižka z dzisiejszego punktu widzenia nie były bezzasadne.

Autor nie ogranicza się jedynie do zagadnień współczesnej polityki (gdzie porusza także m.in. sprawy Ameryki Południowej czy Rosji), ale podejmuje i inne, nurtujące współczesnego człowieka, kwestie.

Krytykując pewne zjawiska, stara się on bardziej stawiać pytania, niż szukać gotowych odpowiedzi. I tak np. krytykuje współczesną lewicę za utopijne myślenie, krytykuje narcystyczną, indywidualistyczną kulturę, krytykuje Kościół katolicki za potępienie egoizmu itd.<sup>11</sup>

Warto docenić erudycję słoweńskiego myśliciela, który bez problemu potrafi przejść od zagadnień natury politycznej, poprzez świat najnowszych odkryć nauki, do problemów *stricte* filozoficznych. Zdecydowanie jest to jedna z mocniejszych stron pracy; tym samym ukazuje, jak szerokie horyzonty winien posiadać filozof (czy szerzej – humanista), by z jednej strony mieć istotny głos we współczesnej debacie publicznej, a z drugiej – być atrakcyjnym dla szerszej (nie tylko naukowych) rzeszy odbiorców. Praktycznie przy każdym z rozważanych zagadnień przetacza się refleksja filozoficzna, dzięki czemu książka nie stanowi typowej pracy z zakresu współczesnej teorii społeczeństwa czy polityki międzynarodowej. Žižek, raczej stawiając pytania niż serwując gotowe odpowiedzi, stara się

<sup>10</sup> Krytyka tego państwa zawiera kilka interesujących spostrzeżeń, jak np. sprawa władzy dynastycznej (w odróżnieniu do komunistycznych Chin czy Związku Radzieckiego) czy parareligijny kult przywódców.

<sup>11</sup> W tym miejscu, idąc za Rousseau, przytacza pozytywny aspekt miłości własnej (*amour de soi*), który jednoznacznie odróżnia od hedonizmu – zob. tamże s. 98–99.

pobudzić do samodzielnego myślenia. Ponadto praca swym interdyscyplinarnym charakterem wpisuje się w paradygmat najnowszych trendów naukowych.

Jednak to, co z jednej strony jest atutem książki, stanowi także jej słabość. Jak wcześniej wspomniałem, bardziej wymagającemu czytelnikowi może brakować głębszej analizy podejmowanych w niej zagadnień. Žižek bez większych skrupułów przeskakuje z jednego tematu na drugi, co jakiś czas wtrącając anegdotę lub jakiś „smaczek filozoficzny”. Pojawia się jednak pytanie – czy to jeszcze książka filozoficzna (choć jak wcześniej zazaczyłem o popularnym charakterze wykładu) czy publicystyczna? Idąc dalej, nasuwa się kolejne pytanie – czy działalność słoweńskiego filozofa jest świadectwem ekscentrycznego charakteru i stylu pracy autora, czy też może wyznacza nowe trendy, ku którym będzie zmierzać postmodernistyczna filozofia?

Luźny charakter pracy, lakoniczność wywodu powoduje także pewien problem w zrozumieniu intencji autora – pod koniec pracy ma się wrażenie, że poruszył on wiele ważkich zagadnień, lecz za wiele z tego nie wynika. Jeżeli owe intuicje skłonią czytelnika do dalszych, pogłębionych refleksji i praca ma stanowić wstęp czy też inspirację do dalszego wniknięcia w poruszaną tematykę, to charakter książki, która ma pobudzić intelektualnie, spełnia swe zadanie. Jednak jeśli ktoś szuka w *Żądaniu niemożliwego* gotowych wskazówek, wyjaśnień skomplikowanych zagadnień współczesnego świata, to będzie raczej rozczarowany; *ergo* – praca przez swój popularyzatorski charakter i częste dygresje zdaje się gubić zasadniczą tezę autora, jaką ma być owe lacanowskie „niemożliwe-realne” i budowa nowego, lepszego społeczeństwa.

Mam wrażenie, że po przeczytaniu książki można poczuć pewien niedosyt – wiele poruszanych (wszystkie?) problemów jest jedynie naszkicowanych, brakuje dłuższego wywodu. Plusem jest natomiast udane (typowe dla Žižka) połączenie filozofii z polityką i popkulturą, ukazywanie możliwości łączenia problemów dzisiejszego świata z filozofią. Jeżeli ktoś szuka czegoś podobnego, praca słoweńskiego filozofa może być wstępem do dalszych poszukiwań. Jeżeli natomiast szukamy dogłębnej, holistycznej analizy współczesnych problemów i ścisłego języka wywodu, to w *Żądaniu niemożliwego* tego raczej nie znajdziemy.